

Sygn. akt II AKa 200/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 października 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi, II Wydział Karny, w składzie:

Przewodnicząca:	SSA Maria Wiatr (spr.)
Sędziowie:	SA Jacek Błaszczyk SA Jarosław Papis
Protokolant:	st.sekr.sądowy Łukasz Szymczyk

przy udziale J. S. (1), Prokuratora Prokuratury Apelacyjnej w Łodzi

po rozpoznaniu w dniu 21 października 2014 r.

sprawy

M. S. (1)

oskarżonego z art. 156 §1 i 3 kk; art. 157 §2 kk

na skutek apelacji wniesionych przez obrońcę i pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej

od wyroku Sądu Okręgowego w Sieradzu

z dnia 25 kwietnia 2014 r., sygn. akt II K 36/13

- 1) utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok, uznając apelacje za oczywiście bezzasadne;
- 2) zwalnia oskarżonego i oskarżycielkę posiłkową od kosztów sądowych za II instancję.

Sygn. akt II AKa 200/14

UZASADNIENIE

M. S. został oskarżony o to, że:

I. w dniu 20 grudnia 2012 r. w P., woj. (...) uderzając S. M. rękoma zaciśniętymi w pięść po głowie i klatce piersiowej spowodował u pokrzywdzonego obrażenia ciała w postaci trzech poprzecznych ran ciętych w przedniej części sklepienia głowy, sińców okularowych oczodołów i prawego policzka, rany tłuczonej górnej części ucha lewego, rany tłuczonej wargi górnej w części pośrodkowej i wargi dolnej, sińca na wysokości dolnej części mostka, zadrapań w dolnej części klatki piersiowej i górnej części brzucha po stronie lewej i prawej z zaciśniętymi na pierwszym policzku palca II-go prawego z zasinieniem grzbietu prawej dłoni naruszającymi czynności skóry pokrzywdzonego na czas dłuższy niż siedem dni oraz używając nieustalonego narzędzia ostrego spowodował u pokrzywdzonego obrażenia

ciała w postaci rany ciętej szyi, które doprowadziły do wstrząsu krwotocznego skutkującego zgonem S. M. – tj. o czyn z art. 156§ 1 i 3 k.k.,

II. II. w dniu 20 grudnia 2012 r. w P., woj. (...) uderzając J. T. w głowę rękoma zaciśniętymi w pięść, głową i odtwarzaczem DVD oraz przytrzymując go za ręce spowodował u pokrzywdzonego obrażenia ciała w postaci czterech ran centralnej części czoła, rozcięcia głowy, zasinienia twarzy w okolicy czołowo-ciemieniowej prawej, otarcia naskórka na części grzbietowej dłoni po lewej stronie naruszających czynności narządów ciała pokrzywdzonego na okres nie dłuższy niż siedem dni – tj. o czyn z art. 157§ 2 k.k.,

III. w dniu 20 grudnia 2012 r. w P., woj. (...) używając przemocy wobec matki J. S. (2) polegającej na uderzaniu jej rękoma w szyję wyrwał jej z ręki portfel i dokonał kradzieży znajdujących się w nim pieniędzy w kwocie 62 zł – tj. o czyn z art. 280§ 1 k.k.,

IV. w dniu 20 grudnia 2012 r. w P., woj. (...) działając w krótkich odstępach czasu, z góry powziętym zamiarem, dwukrotnie naruszył nietykalność cielesną B. G. uderzając go otwartą ręką w twarz – tj. o czyn z art. 217§ 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k.

Sąd Okręgowy w Sieradzu wyrokiem z dnia 25 kwietnia 2014 roku, sygn. akt II K 36/13 orzekł:

1 M. S. uznał za winnego popełnienia czynu zarzucanego mu w pkt I z tą zmianą, iż przyjął, że zachowaniem tym wyczerpał dyspozycję art. 156§ 3 k.k. i za to na podstawie powołanego przepisu wymierzył mu 7 lat pozbawienia wolności,

2 M. S. uznał winnym popełnienia czynu zarzucanego w pkt II - z tą zmianą, że pominął w jego opisie sformułowanie „rękoma zaciśniętymi w pięść” - wyczerpującego dyspozycję art. 157§ 2 k.k. i za to na podstawie wskazanego przepisu wymierzył oskarżonemu 2 lata pozbawienia wolności,

3 M. S. uznał winnym czynu z pkt IV - wyczerpującego dyspozycję art. 217§ 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. i za to na podstawie art. 217§ 1 k.k. wymierzył mu 3 miesiące pozbawienia wolności,

4 M. S. uniewinnił od czynu zarzucanego mu w pkt III i kosztami postępowania w tym zakresie obciążył Skarb Państwa,

5 w związku ze skazaniem za czyn z pkt I - na podstawie art. 415§ 1 k.p.k. zasądził od oskarżonego na rzecz oskarżycielki posiłkowej Z. M. kwotę 50.000 złotych tytułem zadośćuczynienia,

6 na podstawie art. 85 k.k. w zw. z art. 86§ 1 k.k. w miejsce jednostkowych kar wymierzonych za czyny z pkt I, II, IV orzekł M. S. jedną karę łączną 8 lat pozbawienia wolności,

7 z mocy art. 63§ 1 k.k. na poczet orzeczonej kary łącznej pozbawienia wolności zaliczył oskarżonemu okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od 21 grudnia 2012 r. do 25 kwietnia 2014 r., przyjmując że jeden dzień aresztu jest równy 1 dniowi kary pozbawienia wolności,

8 nakazał zwrócić: J. T. dowody rzeczowe wskazane w wykazie dowodów rzeczowych [zawartym na k. 418-419 akt sądowych] w poz. 16-29; M. S. dowody rzeczowe wskazane w poz. 7-15 wymienionego wykazu; oraz orzeka przepadek dowodów rzeczowych wymienionych w poz. 1 -6 tego wykazu,

9 zasądził od M. S. na rzecz Skarbu Państwa tytułem opłaty kwotę 600 złotych oraz 18.734,89 złote zwrotu wydatków postępowania,

10 zasądził od M. S. na rzecz oskarżycielki posiłkowej Z. M. 960 złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa adwokackiego w postępowaniu I-instancyjnym.

Apelację od powyższego orzeczenia wnieśli pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej oraz obrońca oskarżonego.

Pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej zaskarżył wyrok w zakresie punktu 1 i 6 i zarzucił obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść orzeczenia, a w szczególności art. 4 k.p.k. i 7 k.p.k. zw. z art. 410 k.p.k. i art. 424§ 1 k.p.k. poprzez brak prawidłowej i rzetelnej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, przejawiającej się całkowitym pomięciem przez sąd istotnej okoliczności, wynikającej z opinii biegłego B. R., iż oskarżony spowodował u bezbronno już S. M. ranę ciętą szyi w miejscu, w którym znajduje się tętnica szyjna i tylko okoliczność, iż przedmiotowa rana okazała się zbyt płytka nie spowodowała ona natychmiastowej śmierci S. M. w wyniku wykrwawienia, a proces wykrwawiania się ofiary trwał dwie godziny, co miało istotny wpływ na ustalenie przez sąd zamiaru oskarżonego i błędne przyjęcie przez sąd, iż M. S. obejmował jedynie nieumyślnością skutek w postaci śmierci pokrzywdzonego, w sytuacji gdy oskarżony z uwagi na okoliczności (m.in. rodzaj użytego narzędzia, umiejscowienie ran, bezbronność pokrzywdzonego, brutalność działania sprawcy, całokształt uszkodzeń ciała pokrzywdzonego) zdawał sobie sprawę z możliwego skutku swoich działań w postaci śmierci S. M. tj. przewidywał go i na niego się godził, co ma z kolei istotny wpływ na przyjętą przez sąd błędną kwalifikację prawną czynu.

W konkluzji wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uznanie, że oskarżony swoim zachowaniem wyczerpał dyspozycję art. 148§ 1 k.k. oraz wymierzenie mu kary w granicach górnego ustawowego zagrożenia, ewentualnie uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Na rozprawie odwoławczej w dniu 21 października 2014r. skarżący zmodyfikował wnioski końcowe apelacji w ten sposób, że cofnął wniosek o zmianę wyroku i poparł jedynie wniosek o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Obrońca oskarżonego zaskarżył wyrok na korzyść oskarżonego w części, tj.:

a) w zakresie czynu zarzucanego oskarżonemu w pkt I aktu oskarżenia – co do orzeczenia o winie,

b) w zakresie czynu zarzucanego oskarżonemu w pkt II aktu oskarżenia - w części dotyczącej kary.

Skarżący zarzucił:

a) w odniesieniu do czynu zarzucanego oskarżonemu w pkt I aktu oskarżenia:

„1. Błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na jego treść, a polegający na bezzasadnym przyjęciu, że zebrany w sprawie materiał dowodowy dawał podstawy do uznania, że Oskarżony M. S. dopuścił się czynu określonego w art. 156 § 3 k.k., podczas, gdy okoliczności sprawy, jak również całokształt zebranych w sprawie dowodów ocenianych zgodnie i dyspozycją art. 7 k.p.k. nie dawał wystarczających podstaw do przypisania mu winy w tym zakresie zwłaszcza, że istnieją w tej sprawie wątpliwości wynikające choćby z zeznań pokrzywdzonego J. T., czy też S. P., jak również wynikające z treści opinii biegłego B. R. oraz z protokołu oględzin miejsca ujawnienia zwłok w P. przy ul. (...) z dnia 21 grudnia 2012 roku, których to wątpliwości Sąd I instancji nie rozstrzygnął i tym samym winien je tłumaczyć na korzyść Oskarżonego M. S.;

2. Rażąco obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść wydanego orzeczenia, a w szczególności:

2.1 art. 92, art. 410 oraz art. 7 k.p.k., poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i oparcie orzeczenia jedynie na części okoliczności ujawnionych w postępowaniu, a w konsekwencji dokonanie dowolnej oceny dowodów, poprzez odmówienie waloru wiarygodności wyjaśnieniom Oskarżonego M. S. w części, w której nie przyznał się on do zarzucanego mu czynu, bez przedstawienia racjonalnych, logicznych i przekonujących powodów takiej decyzji, co w konsekwencji spowodowało błędne ustalenie przez Sąd I instancji, że Oskarżony M. S. dopuścił się czynu określonego w art. 156§ 3 k.k.;

2.2 art. 424§ 1 pkt 1 k.p.k., art. 410 k.p.k., art. 92 k.p.k. oraz art. 5 §2 k.p.k., art. 7 k.p.k. poprzez dokonanie dowolnej, nieuwzględniającej całokształtu materiału dowodowego oraz sprzecznej z dowodami zebranymi w sprawie, jak również sprzecznej z zasadami logiki i doświadczenia

życiowego oceny dowodów, w szczególności czynienie przez Sąd I instancji błędnych ustaleń w zakresie faktów, jak również w zakresie winy i sprawstwa Oskarżonego M. S. w ramach zarzucanego mu czynu, podczas gdy brak jest jakichkolwiek dowodów bezpośrednich za tym przemawiających, co przejawia się w:

a) dokonaniu wybiórczej oceny zeznań J. T. i bezpodstawnym daniu im wiary i to tylko w zakresie uznanym przez Sąd I instancji, zwłaszcza wobec istniejących wątpliwości co do możliwości postrzegania, zapamiętywania i odtwarzania przez tego świadka rzeczywistości (co zresztą zauważa także Sąd I instancji), co w konsekwencji winno doprowadzić do uznania, że zeznania J. T. nie są dowodem pełnowartościowym, na podstawie których Sąd mógł dokonywać jakichkolwiek ustaleń w sprawie;

b) uznaniu za niewiarygodne wyjaśnień Oskarżonego M. S. kwestionującego swą winę w zakresie zarzucanego mu czynu w sytuacji, gdy w tym zakresie jego wyjaśnienia są konsekwentne i spójne, zaś jedynymi dowodami przeciwnymi są ślady krwi S. M. ujawnione na spodniach, butach oskarżonego i na korkociągu, który posiadał przy sobie oraz niekonsekwentne zeznania świadka J. T., jako osoby mającej de facto osobisty interes w złożeniu określonych depozycji, zaś w sprawie brak jest jakichkolwiek innych dowodów wskazujących na sprawstwo Oskarżonego w tamach zarzucanego mu czynu;

c) wydaniu orzeczenia z naruszeniem zasady obiektywizmu polegającym na pominięciu przez Sąd I instancji - bez należytego uzasadnienia takiego stanowiska – istotnych i korzystnych dla oskarżonego M. S. okoliczności, które zostały ujawnione w toku przewodu sądowego, a w szczególności:

- wynikających z treści zeznań pokrzywdzonego J. T., który będąc przecież naocznym świadkiem zdarzenia z dnia 20 grudnia 2012 roku w swoich depozycjach w ogóle nie stwierdza, by M. S. w starciu ze S. M. posługiwał się jakimkolwiek narzędziem ostrokrawędzistym oraz, by spowodował on u pokrzywdzonego obrażenia ciała w postaci ran na brzuchu i klatce piersiowej oraz rany ciętej szyi, które w konsekwencji doprowadziły do jego śmierci,

- wynikających z treści zeznań pokrzywdzonego J. T. złożonych na rozprawie głównej przed Sądem w dniu 7 listopada 2013 roku, podczas których wskazał on, że w dniu 20 grudnia 2012 roku na miejscu zdarzenia był jeszcze jego brat P. T., co niewątpliwie miało doniosłe znaczenie w ramach zarzucanego Oskarżonemu czynu, gdyż poddawało w wątpliwość jego sprawstwo w tym zakresie,

- wynikających z treści zeznań S. P. złożonych w toku postępowania przygotowawczego w dniu 24 stycznia 2013 roku wskazujących na możliwość udziału innych osób w śmierci pokrzywdzonego S. M., a tym samym wykluczających sprawstwo Oskarżonego M. S. w tym zakresie,

- wynikających z treści opinii wydanej przez biegłego sądowego B. R., których analiza – w konfrontacji z ustaloną przez Sąd prawdopodobną godziną opuszczenia przez Oskarżonego domu J. T. oraz z uznanymi za wiarygodne zeznaniami świadków I. G., M. G. i Ł. M. (1) w zakresie godziny jego przybycia do mieszkania M. C. - prowadzi do wniosku, że M. S. nie mógł dopuścić się zarzucanego mu czynu, gdyż w momencie spowodowania rany ciętej szyi u pokrzywdzonego S. M. nie było go na miejscu zdarzenia,

- wynikających z protokołu oględzin miejsca ujawnienia zwłok w P. przy ul. (...) z dnia 21 grudnia 2012 roku, w którym stwierdzono, że środkowe skrzydło okna od strony wewnętrznej pomieszczenia w mieszkaniu J. T. było domknięte, zaś zamek był pozostawiony w pozycji otwarte, co w kontekście zabezpieczonych na miejscu zdarzenia śladów biologicznych w postaci plam w kolorze brunatnym ujawnionych na ramie okiennej i stoliku pod oknem mieszkania J. T. (jak dotąd niezidentyfikowanych), jak również w świetle zeznań J. T., który podał, że w dniu 20 grudnia 2012 roku ktoś pukał do okna jego mieszkania, poddawało w istotną wątpliwość sprawstwo oskarżonego w ramach zarzucanego mu czynu i wskazywało, że do śmierci pokrzywdzonego mogły przyczynić się inne osoby,

d) całkowitym pominięciu przez Sąd I instancji opinii biegłego sądowego B. R., który stwierdził, że obrażenia ciała w postaci rany ciętej, które w konsekwencji doprowadziły do śmierci pokrzywdzonego, zostały spowodowane

narzędziem ostrokrawędzistym, najprawdopodobniej żyłką, podczas gdy w sprawie niniejszej nie ujawniono i nie zabezpieczono takiego przedmiotu, co powoduje, że ustalenie przez Sąd I instancji, że Oskarżony dopuścił się zarzucanego czynu oparte jest na daleko idących i niczym nieudowodnionych przypuszczeniach, jak również niejednoznacznej w tym zakresie opinii biegłego;

e)nie uwzględnieniu przez Sąd I instancji wniosków płynących z opinii wydanej przez biegłego sądowego B. R., z których wynikało jednoznacznie, że uderzenie pięścią w nos i wybite zęba może spowodować, że krew ofiary może znaleźć się na butach napastnika, jak i na przedmiotach znajdujących się w pomieszczeniu, co przeczy tezie Sądu I instancji, że krew ujawniona na butach i spodniach oskarżonego, jak również na znalezionym przy nim korkociągu powstała w wyniku zadawania przez Oskarżonego pokrzywdzonemu rany ciętej szyi niezidentyfikowanym jak dotąd narzędziem oraz rany klatki piersiowej zadanych tym korkociągiem;

f)bezpodstawnym uznaniu przez Sąd I instancji, że Oskarżony spowodował obrażenia ciała pokrzywdzonego w czasie, gdy J. T. „stracił świadomość tego co się, dniało” i wtedy „miał więc czas by rozprawiać się dalej S. M., podczas gdy zeznań J. T. taka okoliczność wcale nie wynika, zaś przedmiotowe ustalenie Sądu I instancji stanowi nieuprawnioną nadinterpretację zeznań tego pokrzywdzonego, jak również okoliczności sprawy;

g)całkowitym pominięciu przez Sąd I instancji faktu, że J. T. w dniu zdarzenia w godz. 17-18 (po rzekomym spowodowaniu przez Oskarżonego rany ciętej szyi S. M.) i o godz. 21:31 (czasokres w którym według opinii biegłego B. R. następował zgon pokrzywdzonego) kontaktował się i rozmawiał ze swoją żoną, a zatem był przytomny i świadomy tego co się dzieje, zaś Sąd I instancji okoliczności tych nie wziął pod rozwagę a dodatkowo nie starał się nawet wyjaśnić powodów, dla których J. T. telefonował do żony i o czym z nią rozmawiał, co mogłoby przyczynić się do ustalenia okoliczności mających znaczenie dla rozstrzygnięcia w sprawie;

h)na bezzasadnym wykluczeniu przez Sąd I instancji udziału osób trzecich w przedmiotowym zdarzeniu, podczas gdy analiza zebranych w sprawie dowodów, w tym zwłaszcza wskazanych wyżej zeznań J. T., J. P. oraz protokołu oględzin miejsca ujawnienia zwłok w P. przy ul. (...) z dnia 21 grudnia 2012 roku winna doprowadzić Sąd I instancji do wniosków całkowicie odmiennych;

i)bezzasadnym uznaniu przez Sąd I instancji, że zeznanie świadka S. U. nie miało znaczenia dla poczynionych w sprawie ustaleń, podczas gdy z zeznań tego świadka wynika, że w dniu 20 grudnia 2012 roku do godzin nocnych paliło się światło w mieszkaniu J. T., co przeczy w tym zakresie zeznaniom J. T. i poddaje w wątpliwość jego depozycje, co do tego, że nie widział obrażeń S. M., co miałyby uzasadniać nieudzielenie mu pomocy, które to naruszenie w konsekwencji doprowadziło do przeoczenia i niewyjaśnienia istotnych wątpliwości, które świadczyły na korzyść oskarżonego M. S.;

j)całkowitym pominięciu przez Sąd I instancji okoliczności wynikającej z relacji J. T., zgodnie, z którą po wyjściu M. S. S. M. żył, rozmawiał z nim, nie było widać jakichkolwiek śladów krwi i nie wzywał pogotowia ratunkowego, gdyż uznał że nikomu nic poważnego się nie stało, co mogło prowadzić do wniosku, że obrażenia ciała w postaci nie mogły powstać w wyniku działania M. S.;

k)bezpodstawnym ustaleniu przez Sąd I instancji, że wobec faktu, iż „oskarżony jest potężnym mężczyzną - 192 cm wzrostu i ponad 130 kg wagi jego bliscy i znajomi czuli uzasadniony respekt i zagrożenie w sytuacjach gdy był zdenerwowany które to ustalenie niewątpliwie wpłynęło na przeświadczenie Sądu co do możliwości popełnienia przezeń zarzucanego mu czynu, podczas gdy dowody zebrane w sprawie na takie okoliczności nie wskazują, co potwierdza tezę, że ustalenia Sądu I instancji zostały dokonane w sposób całkowicie dowolny;

l)bezpodstawnym uznaniu przez Sąd I instancji, że J. T. na skutek urazu jakiego doznał w 2012 roku otrzymał grupę inwalidzką, co - zdaniem tegoż Sądu - tłumaczy jego kłopoty z zapamiętywaniem, które to błędne ustalenie miało wpływ na ocenę zeznań J. T. w zakresie zdarzenia, a tym samym doprowadziło do poczynienia ustaleń w sprawie na podstawie niepotwierdzonych informacji a więc w sposób całkowicie dowolny, podczas gdy w obecnym systemie emerytalno-rentowym nie funkcjonuje pojęcie „inwalidztwa”, zaś z wiedzy obrony wynika, że komisja

lekarska ZUS-u orzekła, że pokrzywdzony w wyniku wskazanego urazu doznał lekkiego uszczerbku i jest zdolny do pracy, co niewątpliwie poddaje w wątpliwość zeznania tegoż świadka i ustalenia Sądu, co do trudności w możliwości postrzegania okoliczności zdarzenia;

m) bezpodstawnym uznaniu przez Sąd 1 instancji, że przedstawiony przez biegłego sądowego B. R. sposób dokonania obrażeń na ciele pokrzywdzonego S. M. przystaje do cech charakteru Oskarżonego M. S., co zdaniem tegoż Sądu (choć nie zostało to wyartykułowane wprost) jest jedną z okoliczności świadczących o winie Oskarżonego, podczas gdy takie ustalenie jest daleko idącym domniemaniem, całkowicie nie znajdującym oparcia w dowodach zgromadzonych w toku postępowania;

n) bezzasadnym uznaniu przez Sąd I instancji, że opinia biegłej psycholog wydana na rozprawie w dniu 25 kwietnia 2014 roku a dotycząca oceny możliwości postrzegania i odtwarzania zdarzeń przez J. T. w oparciu o same dokumenty zebrane w sprawie jest pełna i przekonująca, podczas, gdy biegła nie była w stanie precyzyjnie określić bez zbadania świadka jego możliwości poznawczych i możliwości odtwarzania przez niego zdarzeń, jak również nie była w stanie wytłumaczyć wielu okoliczności i odpowiedzieć na istotne pytania dotyczące zeznań J. T., co winno doprowadzić Sąd do wniosków odmiennych aniżeli zaprezentowanych przez Sąd w uzasadnieniu zaskarżonego Wyroku,

2.3 art. 4 k.p.k. w zw. z art. 5 §2 k.p.k. polegające na nieuzasadnionym odstąpieniu od rozstrzygnięcia na korzyść oskarżonego M. S. występujących w sprawie wątpliwości wynikających zwłaszcza z zeznań pokrzywdzonego J. T., jak również z treści opinii biegłego B. R. zgodnie z zasadą domniemania niewinności i zasadą in dubio pro reo, które w rzeczywistości stanowiły co najmniej nie dające się usunąć wątpliwości odnośnie winy Oskarżonego w ramach zarzucanego mu czynu;

2.4. art. 424 k.p.k. i art. 410 k.p.k. poprzez sporządzenie uzasadnienia orzeczenia w sposób niezwykle lakoniczny i ogólnikowy, co przejawia się w braku szczegółowego uzasadnienia przez Sąd I instancji słuszności podjętych rozstrzygnięć dotyczących ustaleń faktycznych, rozważań prawnych oraz wymiaru kary, jak również zbyt lakoniczne odniesienie się do przeprowadzonych dowodów, a nawet brak oceny niektórych z nich uniemożliwiający dokładne prześledzenie toku rozumowania Sądu I instancji, co w konsekwencji spowodowało sporządzenie przez ten Sąd wadliwego uzasadnienia, które uniemożliwia prawidłową kontrolę instancyjną;

2.5 art. 170§ 1 pkt 3 k.p.k. poprzez nie uwzględnienie wniosku dowodowego obrońcy oskarżonego o ponowne bezpośrednie przesłuchanie J. T. na rozprawie w obecności biegłego psychologa na okoliczność stwierdzenia, czy zeznania złożone przez tego świadka zarówno w postępowaniu przygotowawczym, jak i sądowym mogły w ogóle stanowić dowód w sprawie oraz czy świadek ten - z uwagi na stwierdzone uszkodzenia Ośrodkowego Układu Nerwowego – miał zdolność do postrzegania, zapamiętania i odtworzenia zdarzeń w zakresie inkryminowanego czynu oraz czy nie ma on tendencji do konfabulacji, jak również celem bez wskazania rzeczywistych przesłanek takiej decyzji, z pominięciem faktycznych okoliczności, na jaki ów wniosek został zgłoszony pomimo tego, że biegła sądowa na rozprawie w dniu 25 kwietnia 2014 roku stwierdziła, że nie jest możliwe – bez zbadania świadka - jego możliwości poznawczych i możliwości odtwarzania przez niego zdarzeń;

2.6. art. 170§ 1 pkt 4 k.p.k. poprzez nie przeprowadzenie dowodu z zeznań świadka P. T., gdyż zdaniem Sądu I instancji dowodu tego nie da się przeprowadzić, podczas gdy Sąd ten nie starał się nawet w jakikolwiek sposób ustalić aktualnego miejsca zamieszkania tego świadka pomimo wielu możliwości w tym zakresie, zaś zeznania tego świadka miałyby bardzo istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia w sprawie, albowiem mogłyby potwierdzić, bądź też zanegować udział oskarżonego M. S. w ramach zarzucanego mu czynu;

2.7. art. 170§ 1 pkt 5 k.p.k. poprzez nie uwzględnienie wniosku obrońcy oskarżonego o dopuszczenie dowodu z opinii Laboratorium Kryminalistycznego Komendy Wojewódzkiej Policji w Ł. – Pracowni Biologii wyrażonego w piśmie procesowym z dnia 12 listopada 2013 roku zgłoszonego na okoliczność wskazaną w treści tegoż pisma z uwagi na to, iż zdaniem Sądu I instancji wniosek ten zmierza do przedłużenia postępowania w sprawie, podczas gdy Sąd I instancji należycie nie uzasadnił swojej decyzji w omawianym zakresie, zaś okoliczność dla udowodnienia, której dowód został zgłoszony niewątpliwie miała znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy w zakresie czynu zarzucanego oskarżonemu;

2.8. art. 170 §4 k.p.k. polegającą na nie podjęciu przez Sąd I instancji przez okres prawie 5 miesięcy decyzji procesowej, co do wniosku dowodowego obrońcy oskarżonego wyrażonego w piśmie procesowym z dnia 12 listopada 2013 roku o zwolnienie z tajemnicy służbowej i zażądania od operatorów telefonicznych sieci (...) oraz (...) w celu wskazania informacji podanych w tymże piśmie procesowym, zgłoszonego na okoliczność wykazania lub zanegowania obecności innych (niż w sprawie ujawnionych) osób na miejscu zdarzenia w dniu 20 grudnia 2012 roku, w konsekwencji spowodowało, że dowodu tego nie udało się przeprowadzić, gdyż wnioskowane informacje są przechowywane przez operatorów telekomunikacyjnych przez okres 12 miesięcy, co w konsekwencji doprowadziło do sytuacji, w której niemożliwe stało się ustalenie nader istotnej okoliczności, a mianowicie, czy na miejscu zdarzenia w dniu 20 grudnia 2012 roku były też inne osoby, które mogłyby mieć związek ze śmiercią S. M..

2.9. art. 192§ 2 k.p.k. poprzez przesłuchanie świadka J. T. bez obecności biegłego psychologa (wbrew wnioskowi obrońcy), pomimo istnienia uzasadnionych do tego podstaw, w szczególności wobec faktu stwierdzonego uszkodzenia Ośrodkowego Układu Nerwowego oraz znacznych rozbieżności w jego zeznaniach, jak również postawy na rozprawie, co mogło mieć istotny wpływ na treść zapadłego orzeczenia.

b) w odniesieniu do czynu zarzucanego oskarżonemu w pkt II aktu oskarżenia:

3. Rażąco niewspółmierność orzeczonej kary jednostkowej, która polega na wymierzeniu Oskarżonemu M. S. kary pozbawienia wolności w wymiarze 2 lat pozbawienia wolności, a zatem w górnej granicy ustawowego zagrożenia, podczas gdy okoliczności sprawy, warunki i właściwości osobiste M. S., dotychczasowy tryb życia, jak również stopień społecznej szkodliwości czynu oraz motyw i sposób jego działania, a także okoliczności dotyczące osoby J. T. i okoliczności tego zdarzenia wskazują, że orzeczenie wobec Oskarżonego kary pozbawienia wolności w takim wymiarze jest rażąco niewspółmierne.

W konkluzji skarżący wniósł o:

1. zmianę zaskarżonego Wyroku w zakresie czynu zarzucanego oskarżonemu w pkt I aktu oskarżenia poprzez uchylene rozstrzygnięcia o karze łącznej i odmienne orzeczenie co do istoty sprawy poprzez uniewinnienie oskarżonego M. S. od popełnienia tego czynu,

2. zmianę zaskarżonego Wyroku w zakresie czynu zarzucanego oskarżonemu w pkt II aktu oskarżenia poprzez złagodzenie orzeczonej kary pozbawienia wolności,

względnie

3. uchylene wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu w Sieradzu do ponownego rozpoznania.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Obie apelacje są bezzasadne w stopniu oczywistym. W ocenie Sądu Apelacyjnego, mimo, że środki odwoławcze mają przeciwstawne kierunki, a co za tym idzie i odmienne wnioski końcowe to możliwe jest na wstępie odniesienie się do nich łącznie ponieważ obaj skarżący zarzucają obrazę przepisów postępowania, w szczególności art.4kpk, art.7kpk, art.5§2kpk, art.410kpk i art.424§1kpk. W związku z tym stwierdzić należy, że sąd I instancji w sposób wnikliwy i wszechstronny rozważył wszystkie dowody i okoliczności ujawnione w toku rozprawy, na ich podstawie poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne oraz należycie wykazał sprawstwo i winę oskarżonego w zakresie przypisanych mu przestępstw, w tym czynu z punktu 1 wyroku, do którego odnoszą się obie apelacje. Ocena materiału dowodowego została dokonana przez sąd z uwzględnieniem reguł sformułowanych w art.4, 5 i 7 kpk, jest oceną wszechstronną i bezstronną, nie narusza granic swobodnej oceny, jest zgodna z zasadami wiedzy i doświadczenia życiowego oraz nie zawiera błędów faktycznych lub logicznych. Nie jest trafne postawienie w obu apelacjach zarzutu, jakoby Sąd Okręgowy dopuścił się obrazy art.410 i art.424§1kpk. Jak to wynika z treści uzasadnienia zaskarżonego wyroku sąd I instancji nie pominął przy wyrokowaniu żadnego dowodu, który mógł mieć w sprawie znaczenie i został on oparty na całokształcie ujawnionych okoliczności. Lektura środków odwoławczych prowadzi natomiast do oczywistego wniosku, że zawarte w nich zarzuty i przytoczone na ich poparcie argumenty stanowią polemikę z ustaleniami sądu I instancji i nie zasługują na uwzględnienie. Sąd Apelacyjny akceptując w pełni motywy sądu meriti uznał, że nie zachodzi potrzeba powtarzania argumentów zawartych w uzasadnieniu wyroku. Odnosząc się natomiast merytorycznie do podniesionych w apelacjach zarzutów stwierdzić należy, co następuje.

Odnosnie do apelacji obrońcy oskarżonego – apelacja zarówno w zakresie zarzutów dotyczących czynu z punktu 1 wyroku jak i zarzutu odnoszącego się do czynu z punktu 2 wyroku jest bezzasadna w stopniu oczywistym. W pierwszej kolejności stwierdzić należy, że apelacja zmierza do podważenia ustaleń sądu I instancji co do zakresu odpowiedzialności oskarżonego zwłaszcza w odniesieniu do przestępstwa popełnionego na szkodę pokrzywdzonego S. M.. Trzeba przede wszystkim zauważyć, że skarga apelacyjna rozwinięta jest ponad wszelką miarę, gdyż same zarzuty zawarte są na siedmiu stronach tekstu, przy czym są wielokrotnie powtarzane oraz dotyczą również przepisów powoływanych błędnie, a przecież powinny być one przedstawione w formie zwartej i rzeczowej oraz dotyczyć uchybień, mających znaczenie dla rozstrzygnięcia. Sąd Apelacyjny nie zmiennie bowiem podziela stanowisko Sądu Najwyższego wyrażane wielokrotnie, że poziom skargi wyznacza waga a nie liczba zarzutów. Rzecz bowiem w tym, że gdy się prześledzi tok rozumowania zaprezentowany w skardze apelacyjnej w zakresie czynów popełnionych na szkodę S. M. i J. T. to nie ulega wątpliwości, że jej oczywistym punktem odniesienia są wyjaśnienia oskarżonego ostatecznie przecież nie przyznającego się do popełnienia obu czynów w zarzucanej postaci. Oskarżony ostatecznie bowiem przyznał się jedynie do uderzenia trzy razy pięścią w twarz S. M. i uderzenia otwartą dłonią w twarz J. T.. Nieprzypadkowo jednak linia obrony zaprezentowana w skardze zmierza przede wszystkim do zdezawuowania dowodów podważających te wyjaśnienia (niekiedy nawet mijając się z treścią tych dowodów albo ich wymową), rezygnuje zaś z uargumentowanego wykazania, że wyjaśnienia oskarżonego są bardziej wiarygodne. Jest to rezultat, z jednej strony nagromadzenia środków dowodowych jednoznacznie obciążających oskarżonego, z drugiej zaś – słabości jego wyjaśnień nie tylko w konfrontacji z tymi środkami, ale również z zasadami logiki i doświadczenia życiowego. Podkreślić należy, że apelacja mogłaby zostać uwzględniona tylko wtedy, gdyby zadanie sądu rozpoznającego sprawę polegało na ustaleniu takiej wersji zdarzenia, jaka jest najkorzystniejsza dla oskarżonego, choćby była niewiarygodna w świetle całokształtu materiału dowodowego i nierealna według zasad logicznego rozumowania oraz elementarnego doświadczenia życiowego. Skoro jednak zasady orzekania określone są odmiennie, czyli w sposób wskazany m. in. w art.7kpk i art.410kpk, należy im się podporządkować, także w postępowaniu odwoławczym i stwierdzić, że sąd I instancji nie dopuścił się obrazy wskazywanych w apelacji przepisów postępowania karnego, a w konsekwencji nie dopuścił się także błędu w ustaleniach faktycznych.

Odnosząc się natomiast szczegółowo do zarzutów stwierdzić należy, że sąd I instancji nie dopuścił się obrazy przepisów postępowania wskazanych w punktach od 2.1 do 2.4 apelacji i rozwiniętych w jej licznych podpunktach i akapitach. Rzecz bowiem w tym, że lektura owych zarzutów pozwala na stwierdzenie, iż skarżący domaga się ustalenia przebiegu zdarzenia na tych wyjaśnieniach oskarżonego, które są dla niego najkorzystniejsze z pominięciem zeznań J. T. wyraźnie go obciążających. Niektóre z zarzutów są w związku z tym wielokrotnie powielane inne zaś błędnie sformułowane. Jeszcze raz należy podkreślić, że dokonując oceny dowodów sąd nie naruszył zasad określonych

zarówno w art.4kpk, art.5§2kpk jak też w art.7kpk. Odnośnie do podniesionego w apelacji zarzutu obrazy art.5§2kpk kolejny raz sąd odwoławczy wskazuje, że jest on błędnie sformułowany. Rzecz bowiem w tym, że wskazany przepis jest skierowany do sądu ferującego wyrok, a nie do stron postępowania. Nakazuje on bowiem sądowi rozstrzygać na korzyść oskarżonego nie dających się usunąć wątpliwości. Innymi słowy – to sąd ma mieć wątpliwości, których nie da się usunąć w drodze procesu przez zastosowanie reguł nim rządzących. Obraza wskazanego przepisu może mieć zatem miejsce jedynie wtedy, gdy sąd stwierdził, że w sprawie są nie dające się usunąć wątpliwości i nie rozstrzygnął ich na korzyść oskarżonego. W niniejszej sprawie sąd I instancji nie miał żadnych, a tym bardziej „nie dających się usunąć” wątpliwości co do sprawstwa i winy oskarżonego, a zatem w ogóle nie może być mowy o obrazie art.5§2kpk. Kolejny raz należy z całą mocą stwierdzić, że sąd I instancji dokonał prawidłowej oceny zarówno wyjaśnień oskarżonego jak i zeznań jedyne go świadka zdarzenia, a zarazem pokrzywdzonego J. T. (czyn z punktu 2). Autor skargi apelacyjnej choć zarzuca sądowi meriti, że „oparł orzeczenie jedynie na części okoliczności ujawnionych w postępowaniu, odmówił wiarygodności wyjaśnieniom oskarżonego w części, w której nie przyznał się do zarzucanego mu w punkcie 1 czynu, dokonał wybiórczej oceny zeznań J. T., a nadto nieprawidłowo ocenił materiał dowodowy w postaci ujawnionych śladów krwi, opinii biegłego B. R. i zeznań pozostałych świadków w tym S. P., I. G., M. G. i Ł. M.” sam zmierza do tego, aby podstawą rozstrzygnięcia w niniejszej sprawie były wyjaśnienia oskarżonego ale jedynie w tej części, w której są dla niego korzystne. Tak postawiony zarzut nie zasługuje na uwzględnienie. Jeszcze raz podkreślić należy, że sąd dokonał oceny przeprowadzonych dowodów nie naruszając granic art.7kpk. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, sąd I instancji trafnie ocenił wartość dowodową zeznań świadka J. T. i wyjaśnień oskarżonego. Rozumowanie sądu w tej kwestii w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku jest logiczne i przekonujące. Zmienne wyjaśnienia oskarżonego podobnie jak zeznania świadka stanowią dowód w sprawie, który podlega swobodnej ocenie sądu orzekającego. Oczywiście takie wyjaśnienia czy zeznania należy oceniać z całą ostrożnością, przy zachowaniu dużej dozy krytycyzmu i zasad logicznego rozumowania, w konfrontacji z pozostałymi dowodami i okolicznościami sprawy. Powyższym wymaganiom odpowiada w pełni dokonana przez sąd meriti ocena wyjaśnień oskarżonego i zeznań pokrzywdzonego J. T.. Podkreślić należy, że świadek J. T. konsekwentnie podczas całego postępowania twierdził, że oskarżony uderzył pokrzywdzonego S. M. tak, iż ten upadł na podłogę. J. T. również konsekwentnie twierdził, że w tym czasie, zresztą później również (o czym będzie jeszcze mowa) nikogo innego w jego mieszkaniu nie było. Pokrzywdzony podał także, że został uderzony przez oskarżonego, gdy starał się powstrzymać go przed biciem S. M.. J. T. nigdy również nie twierdził, że widział jak oskarżony zadaje pokrzywdzonemu rany ostrym narzędziem w szyję. Nie ulega także wątpliwości, że S. M. żył w chwili, gdy oskarżony opuszczał mieszkanie J. T.. Nie ma także wątpliwości, że S. M. rozmawiał jeszcze z J. T. oraz, że nie zmieniał pozycji w jakiej pozostawił go oskarżony. Wszak leżące go na podłodze niedaleko okna, w prawym rogu pokoju, głową do segmentu znalazła S. M. przybyła do mieszkania następnego dnia świadek M. P..

Nie jest trafne postawienie także zarzutu, jakoby sąd I instancji dopuścił się obrazy art.410 i 424§1kpk. Jak to wynika z treści uzasadnienia zaskarżonego wyroku sąd I instancji nie pominął przy wyrokowaniu żadnego dowodu, który mógł mieć w sprawie znaczenie. To, że niektóre dowody uznane zostały za niewiarygodne (np. wyjaśnienia oskarżonego w części kwestionującej zadanie pokrzywdzonemu S. M. rany ciętej szyi oraz uderzenia J. T. odtwarzaczem DVD w głowę) nie może dziwić, a tym bardziej stanowić podstawy zarzutu obrazy w/w przepisów. Sąd Okręgowy dowód ten drobniawczo rozważył i szczegółowo uzasadnił (k 11- 23 uzasadnienia) dlaczego nie dał mu wiary. Nie oznacza to jednak, że nie oparł wyroku na całokształcie ujawnionych okoliczności, bowiem oczywistym jest, że w sytuacji, gdy dowody są rozbieżne, rozstrzygnięcie sądu nie może opierać się na tych dowodach, które są sprzeczne z prawidłowo ustalonym stanem faktycznym. Sąd Apelacyjny akceptując w pełni motywy sądu I instancji uznał, że nie zachodzi potrzeba powtarzania argumentów zawartych w uzasadnieniu wyroku. Jeszcze raz należy zatem stwierdzić, że w zakresie czynu z punktu 1 wyroku fundamentalne znaczenie ma zajęcie jednoznacznego stanowiska co do tego, czy oskarżony używając nieustalonego narzędzia ostrego spowodował u pokrzywdzonego S. M. ranę ciętą szyi, które to obrażenie doprowadziło do wstrząsu krwotocznego skutkującego zgonem pokrzywdzonego. Dla ustalenia, że to oskarżony spowodował ową ranę ciętą posłużyły następujące dowody przeprowadzone przez sąd i prawidłowo rozważone:

1. zeznania świadka J. T., który konsekwentnie zeznawał, że:

- oskarżony zaatakował pokrzywdzonego,
 - pokrzywdzony w wyniku uderzeń upadł na podłogę i do przyścia M.P. nie zmieniał pozycji,
 - S. M. żył w chwili, gdy oskarżony opuszczał mieszkanie,
 - nikt po wyjściu oskarżonego do mieszkania nie przychodził,
 - pomiędzy świadkiem, pokrzywdzonym i oskarżonym przed zdarzeniem nie było konfliktu,
 - widział tylko jak oskarżony uderzał pięściami pokrzywdzonego lecz nie widział zadawania rany szyi i nie wiedział o takim obrażeniu,
 - gdy rano przyszła M. P. był przekonany, że S. M. żyje;
- 2.zeznania świadków M. G. i I. G., z których wynika, że:
- oskarżony miał w dniu zdarzenia żyletkę,
 - dziwnie zachowywał się po przyjsciu do mieszkania M. C.;
- 3.ujawnione na należących do oskarżonego spodniach, butach i korkociągu ślady krwi S...M.;
- 4.wyniki sekcji zwłok i opinii biegłego B. R. co do przyczyny i czasu zgonu pokrzywdzonego, z których wynika, że:
- zejście śmiertelne spowodowała rana cięta szyi zadana najprawdopodobniej żyletką – jednym pociągnięciem z niezbyt dużą siłą,
 - pokrzywdzony, gdy doznawał rany mógł stać, leżeć lub siedzieć
 - zgon mógł nastąpić około godziny 20^{°°} - 22^{°°}, a od zadania rany do śmierci upłynęło nie więcej niż 2 godziny, przy czym owe twierdzenia biegły oparł na opracowaniach naukowych, z których wynika, że teoretycznie wykrwawienie mogło nastąpić od 1/2 godziny do 2 godzin, gdyż nie doszło do przecięcia dużego naczynia, a rana została zadana z boku,
 - rana na szyi mogła zostać zadana także wtedy, gdy pokrzywdzony był nieprzytomny, -gdyby pokrzywdzony leżał na drugim boku wykrwawienie byłoby szybsze,
 - rana została zadana w okolicy tętnicy, ale nie doszło do jej przecięcia,
 - zadrapania na klatce piersiowej mogły powstać od korkociągu należącego do oskarżonego, a rana na szyi nie;
- 5.brak jakichkolwiek dowodów na to, że po opuszczeniu mieszkania J. T. przez oskarżonego ktokolwiek tam przyszedł i zadał obrażenie szyi S. M. bądź, że zrobił to J. T. gdyż:
- mieszkanie było zamknięte skoro M. P. otwierał drzwi kluczem,
 - zamknięte było także okno, choć klamka była w pozycji „otwarte”,
 - S. M. leżał w takiej samej pozycji w jakiej upadł po zadaniu ciosów przez oskarżonego,
 - w mieszkaniu w różnych miejscach były ślady krwi jedynie J. T., który obficie krwawił z rany na głowie i próbował tamować krwawienie oraz zamoczył zakrwawione ubrania.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, dowody te pozwoliły sądowi I instancji na wyciągnięcie logicznego wniosku, że obrażenie w postaci rany cięższej szyi, które doprowadziło do wstrząsu krwotocznego skutkującego zgonem S. M. spowodował oskarżony używając nieustalonego narzędzia ostrego, którym najprawdopodobniej była żyłtka.

Zważyć przy tym należy, że z uzasadnienia zaskarżonego wyroku wynika, iż sąd I instancji dostrzegł podnoszone w apelacji różnice występujące w zeznaniach J. T. składanych w toku całego postępowania i zasadnie uznał (wspierając się w tym względzie stanowiskiem biegłej psycholog M.B., która wprawdzie wypowiadała się jedynie na podstawie akt i nie uczestniczyła w przesłuchaniu J. T. jednak swoich wniosków była pewna), że nie dyskredytują one wiarygodności zeznań J. T.. Swoje stanowisko sąd I instancji logicznie i przekonująco uzasadnił, a w apelacji brak jest tego rodzaju argumentów, które stanowisko to mogłyby skutecznie podważyć. Podkreślić należy, że świadek J. T., wbrew twierdzeniom apelacji, że miał „de facto osobisty interes w złożeniu określonych depozycji” (punkt 2.2 b), jest osobą obcą dla oskarżonego i nie miał żadnego interesu w składaniu zeznań bezpośrednio go obciążających. Przeciwnie wszak gdy się prześledzi treść zeznań J. T. to jasno wynika z nich, że nigdy nie twierdził, że to oskarżony zadał pokrzywdzonemu S. M. obrażenia szyi. Ponadto to przecież oskarżony w dniu zdarzenia przyszedł odwiedzić J. T. powodowany troską o jego zdrowie dowiedział się bowiem, że J. T. uległ groźnemu wypadkowi. Także początkowy przebieg zdarzenia nie wskazywał na to, że J. T. jest negatywnie ustosunkowany do oskarżonego. Oskarżony wszak z oboma pokrzywdzonymi spożywał alkohol, który kupowany był raz za pieniądze J. T. raz za oskarżonego i dopiero spór na tle rozliczeń za alkohol był najprawdopodobniej bezpośrednią przyczyną agresji oskarżonego najpierw wobec S. M., a następnie wobec J. T..

Wbrew treści apelacji przeciwko uznaniu, że oskarżony spowodował obrażenia na szyi S. M. nie świadczą zeznania J. T.. Prawdą jest, o czym była już mowa, że J. T. nie twierdził, że oskarżony posługiwał się jakimkolwiek narzędziem ostrokrawędzistym i że tym narzędziem spowodował obrażenia na szyi pokrzywdzonego. Rzecz jednak w tym, że J. T. w chwili, gdy oskarżony zaatakował S. M. był w łazience i nie widział początkowej fazy zajścia, a następnie po zadaniu mu uderzeń przez oskarżonego pięściami, głową i odtwarzaczem DVD upadł i jak twierdzi nie pamięta co działo się dalej. Z opinii biegłego wynika natomiast, że rana na szyi mogła zostać zadana w zasadzie w każdych okolicznościach, a zatem nie można wykluczyć, że również wtedy gdy J. T. nie było w pokoju jak również wtedy, gdy sam uderzony przez oskarżonego stracił orientację. Przeciwno sprawstwu oskarżonego nie świadczy także jednorazowe twierdzenie J. T., że w dniu zdarzenia w jego mieszkaniu był także jego kuzyn – nie brat jak twierdzi skarżący – P. T.. Po pierwsze J. T. tylko raz - na rozprawie głównej w dniu 7 listopada 2013r. – podał, iż w dniu zdarzenia w jego mieszkaniu był P. T.. Wartość dowodową tych depozycji sąd I instancji ocenił prawidłowo (k 24 uzasadnienia) poddając w wątpliwość to, że w dniu zdarzenia P. T. był w mieszkaniu J. T.. Niezależnie jednak od stanowiska sądu I instancji należy zauważyć, na co nie zwraca uwagi skarżący, że wizyta P. T. w mieszkaniu J. T. w dniu zdarzenia w ogóle wydaje się mało prawdopodobna. Wszak J. T. podał, że P. T. wszedł do jego mieszkania na chwilę, gdy „S. leżała na podłodze, M. siedział na fotelu a ja na kanapie” podczas, gdy oskarżony w swoich wyjaśnieniach nigdy nie podał, że w mieszkaniu po wyjściu M. P., aż do jego wyjścia pojawił się ktokolwiek. Twierdził jedynie, że przyszedł do J. T. w towarzystwie swojego brata A. S., który wyszedł niedługo po tym jak posesję opuściła M. P.. Gdyby nawet jednak przyjąć, że istotnie P. T. był w mieszkaniu J. T. (sąd nie zdołał przesłuchać świadka, gdyż nie jest znane jego miejsce pobytu) to przecież, wbrew twierdzeniom skarżącego nie podważa to jeszcze sprawstwa oskarżonego. Obecność tej osoby czy jakichkolwiek innych w mieszkaniu J. T. sama w sobie nie świadczy przecież o tym, że oskarżony nie zadał obrażeń S. M.. Przeciwno sprawstwu oskarżonego nie świadczą także zeznania S. P.. Wbrew twierdzeniom skarżącego świadek nie miała wiedzy na temat przebiegu zdarzenia w mieszkaniu J. T. słyszała jedynie plotki o możliwym udziale w nim innych osób. Pomijając nawet fakt, że brak jest jakichkolwiek dowodów wskazujących, że w dniu zdarzenia po opuszczeniu mieszkania J. T. przez oskarżonego ktokolwiek tam przyszedł i zranił S. M. leżącego na podłodze to zauważyć należy, że świadek S. P. powtarzała wypowiedzi innych osób, z których miało wynikać jedynie to, że „Górski mówił coś o D.S.”. Wbrew zatem twierdzeniom skarżącego zeznania S. P. wcale nie wskazują na możliwość udziału innych osób w śmierci pokrzywdzonego i nie wykluczają sprawstwa oskarżonego. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, zeznania te będące subiektywnymi przypuszczeniami opartymi na nie potwierdzonych spekulacjach innych osób w żadnym razie nie mogą stanowić przeciwwagi dla obiektywnych dowodów jednoznacznie obciążających oskarżonego.

Nie ma racji skarżący także w tym zakresie w jakim twierdzi, że analiza przeprowadzona przez biegłego B. R. co do przypuszczalnej godziny śmierci pokrzywdzonego w konfrontacji z zeznaniami świadków I. G., M. G. i Ł. M. określających czas przyścia oskarżonego do mieszkania M. C. wyklucza sprawstwo M.S.. Nie negując bowiem faktu, że oskarżony przyszedł do mieszkania swojego kolegi M. C. około godziny 18⁰⁰ zauważyć należy, że biegły określił, iż zgon mógł nastąpić około godziny 20⁰⁰ - 22⁰⁰, gdyż od zadania rany do śmierci pokrzywdzonego upłynęło nie więcej niż 2 godziny. Ten przedział czasowy, wbrew stanowisku skarżącego, nie wyklucza sprawstwa oskarżonego. Przeciwnie może wskazywać, że do zadania rany szyi doszło bezpośrednio przed opuszczeniem mieszkania przez oskarżonego, a co za tym idzie także J. T. mógł tego faktu nie zarejestrować skoro został wcześniej pobity przez M. S.. Istotne także jest to, o czym była już mowa, a na co w ogóle skarżący nie zwraca uwagi, że na temat czasu niezbędnego do wykrwawienia biegły wypowiadał się teoretycznie w oparciu o wiedzę podręcznikową a nie w konkretnej sprawie. Wszak czas ten określił na przedział od 1/2 godziny do 2 godzin i wskazywał od czego jest to uzależnione m.in. rodzaju rany i jej umiejscowienia a także ułożenia ciała pokrzywdzonego. Nie ma zatem racji skarżący, gdy twierdzi, że w momencie spowodowania rany ciętej szyi u pokrzywdzonego S. M. oskarżonego nie było na miejscu zdarzenia.

Skarżący nie ma także racji, gdy twierdzi, że treść protokołu oględzin miejsca ujawnienia zwłok czyli mieszkania J. T. w powiązaniu z ujawnionymi tak śladami biologicznymi i zeznaniami J. T. poddaje w istotną wątpliwość sprawstwo oskarżonego. Wbrew bowiem twierdzeniom autora apelacji wymienione dowody wcale nie wskazują na to, że „do śmierci pokrzywdzonego mogły przyczynić się inne osoby”. Okno w mieszkaniu J. T. było zamknięte choć istotnie klamka była w pozycji „otwarte” ale nie ma żadnych dowodów na to, że ktoś próbował przez to okno dostać się do mieszkania. Zabezpieczone ślady biologiczne w postaci plam w kolorze brunatnym – istotnie nie poddane identyfikacji – znajdowały się na wewnętrznej ramie okiennej i stoliku pod oknem. Gdy się jednak zważy treść zeznań J. T. z których wynika, że już po wyjściu oskarżonego, a zatem kiedy był już pobity i obficie krwawił ktoś pukał do drzwi – a nie okna – i że pokrzywdzony S. M. powiedział aby nie otwierać drzwi, zaś J. T. ostatecznie nikogo do mieszkania nie wpuścił oraz gdy się te zeznania skonfrontuje z treścią zeznań M. P., która otwierała drzwi kluczem a nadto widziała ślady krwi w wielu miejscach mieszkania to logicznym jest, że oprócz pokrzywdzonych po wyjściu oskarżonego, a do przyścia M. P. w mieszkaniu nie było nikogo, zaś ujawnione ślady mogą wskazywać jedynie na to, że J. T. być może chciał zobaczyć przez okno kto pukał do drzwi bądź w innych okolicznościach któryś z pokrzywdzonych zbliżył się do okna.

Wbrew twierdzeniom skarżącego sąd nie pominął wniosków z opinii biegłego B. R. (punkty 2.2 d i e apelacji). Przeciwnie opinię tę uznał w całości za pełną przekonującą i mogącą stanowić podstawę ustaleń faktycznych. Zarzuty skarżącego dotyczące tej kwestii są gołosłowne i nie zasługują na uwzględnienie. Po pierwsze –sąd przyjął zgodnie z wnioskami biegłego, że rana szyi została zadana nieustalonym narzędziem ostrym, którym najprawdopodobniej mogła być żyłtka; po drugie – oskarżony przyznał, że w dniu zdarzenia miał przy sobie żyłtkę, którą z reguły zawsze nosił w portfelu i którą dokonał w tym dniu samookaleczenia; po trzecie – świadkowie I. G. i M. G. widziały jak oskarżonemu w mieszkaniu M. C. wypadła żyłtka; po czwarte – sąd I instancji, wbrew sugestiom skarżącego, wcale nie ustalił, że krew pokrzywdzonego ujawniona na butach i spodniach oskarżonego pochodziła z rany szyi. Przeciwnie dokładna lektura uzasadnienia zaskarżonego wyroku przeczy tej tezie. Sąd I instancji odnotował jedynie fakt ujawnienia śladów krwi pokrzywdzonego na garderobie oskarżonego (k 8 uzasadnienia), zaś co do korkociągu przyjął, że od tego narzędzia mogły powstać zadrapania na klatce piersiowej pokrzywdzonego ale rana na szyi nie. Zarzut zawarty w punkcie 2.2 e apelacji jest zatem wynikiem bądź nieuważnej lektury uzasadnienia bądź też próbą celowego zniekształcenia ustaleń sądu poczynionych na podstawie opinii biegłego. Fakt, że w sprawie nie ujawniono narzędzia którym oskarżony zadał ranę pokrzywdzonemu uniemożliwiało, co oczywiste, zajęcie przez biegłego jednoznacznego stanowiska co do tej kwestii. Nie ma to jednak żadnego znaczenia dla zakresu odpowiedzialności oskarżonego skoro nie ulega wątpliwości, że to on spowodował u pokrzywdzonego ranę, która w konsekwencji doprowadziła do śmierci S. M..

Nie da się podzielić także pozostałych zarzutów apelacji w szczególności kwestionujących wartość dowodową zeznań J. T. (punkty 2.2 f-h). Przede wszystkim zauważyć należy, że skarżący przyjął metodę, która nie może zostać zaakceptowana, a która polega na wybiórczej analizie poszczególnych, wyrwanych z kontekstu słów pokrzywdzonego. Taka metoda ma na celu, zdaniem Sądu Apelacyjnego, zdyskredytowanie wartości dowodowej zeznań J. T., o czym była już mowa. Wielokrotne powielanie tych samych zarzutów prowadzi jedynie do tego, że środek odwoławczy jest

mniej czytelny. Skarżący zdaje się bowiem zapominać, że obraza przepisów postępowania, na którą się powołuje jest tylko wtedy zasadna, gdy zostanie wykazane, że miała ona wpływ na treść wyroku. Autor apelacji zadania tego nie zdołał jednak wypełnić. Zauważyć przede wszystkim należy, że wbrew twierdzeniom skarżącego sąd I instancji miał podstawy uznać, że oskarżony dokonał obrażeń u S. M. w czasie gdy J. T. stracił świadomość tego co się działo. Z zeznań J. T. wynika przecież jednoznacznie, że po tym jak został uderzony odtwarzaczem DVD stracił świadomość, jak podał „stracił przytomność lub zasnął” i nie widział co działo się z S. M., a przede wszystkim czy oskarżony spowodował ranę szyi. Z dalszego zachowania obu pokrzywdzonych można bez wątplenia wyciągnąć wniosek, że J. T. o krwawiącej ranie szyi nie wiedział. Widział wszak S. M. leżącego ciągle w tej samej pozycji, rozmawiał z nim, a rano po przyjeździe M. P. był przeświadczony, że jego kolega śpi. Logiczne zatem jest twierdzenie, przy braku innych dowodów, że J. T. nie widział jak oskarżony zadaje ranę szyi, bądź też tylko z sobie znanych powodów nie chce relacjonować tego co w rzeczywistości obserwował. Nie zmienia to postaci rzeczy, że z relacji J. T. można wyciągnąć tylko jeden wniosek i tak uczynił sąd I instancji, że jedynie oskarżony mógł spowodować obrażenia u S. M., które ostatecznie doprowadziły do śmierci pokrzywdzonego.

Bezzasadne są zarzuty z punktów 2.2 g-n apelacji. Stwierdzić trzeba że sąd meriti wskazanych w tych zarzutach okoliczności nie pominął lecz nie mają one jednak żadnego znaczenia dla rozstrzygnięcia i dla zakresu odpowiedzialności oskarżonego. Skarżący nie wykazał jakie znaczenie dla odpowiedzialności oskarżonego ma fakt telefonowania przez J. T. do żony i treść tej rozmowy skoro miało to mieć miejsce już po opuszczeniu mieszkania przez M. S.. Wbrew twierdzeniom skarżącego sąd I instancji ustalił także, że J. T. już po wyjściu oskarżonego rozmawiał z S. M. a potem był przekonany, że pokrzywdzony śpi. Wbrew twierdzeniom skarżącego ani z zeznań J. T. ani z zeznań J. P. ani z protokołu oględzin miejsca zdarzenia nie wynika, że w przedmiotowym zdarzeniu mogły brać udział „osoby trzecie”. Jeszcze raz należy podkreślić, że z treści żadnego dowodu nie wynika aby w mieszkaniu J. T. w czasie zdarzenia były jakieś inne osoby poza pokrzywdzonymi i oskarżonym. Nie mogą o tym świadczyć pogłoski, plotki i nie potwierdzone insynuacje świadka P.. Nawet gdyby jednak choć na chwilę założyć, że w dniu zdarzenia w mieszkaniu J. T. przed pobiciem pokrzywdzonych bądź po nim była jakaś inna osoba to nie oznacza automatycznie niemożności przypisania oskarżonemu sprawstwa obu zarzucanych mu czynów. Podobnie przeciwko sprawstwu oskarżonego nie mogą świadczyć depozycje świadka S. U., słusznie uznane przez sąd I instancji za nie mające znaczenia dla poczynionych w sprawie ustaleń. Skarżący nie wykazał bowiem jakie znaczenie dla odpowiedzialności oskarżonego ma fakt czy w mieszkaniu J. T. do godzin nocnych paliło się światło w sytuacji, gdy J. T. konsekwentnie twierdził, że nie widział obrażeń pokrzywdzonego ale nigdy nie podał, że powodem tego była zła widoczność spowodowana ciemnościami. Kolejny raz należy powtórzyć, że pokrzywdzony leżał na boku pod oknem, zaś J. T. sam pobity choć rozmawiał z S. M. to jednak nie oglądał jego obrażeń i nie wiedział o ranie szyi, która znajdowała się z boku. J. T. w czasie, gdy rozmawiał z S. M. mógł nie widzieć śladów krwi, bo jak wynika z jednoznacznej opinii biegłego B. R. śmierć nastąpiła w wyniku powolnego wykrwawienia. Wbrew twierdzeniom skarżącego okoliczności obiektywne w postaci wyglądu oskarżonego w szczególności jego wzrost i waga, a także stwierdzone przez biegłych psychiatrów i obserwowane przez bliskich zachowanie w sytuacjach, gdy był zdenerwowany wcale nie wpłynęły na przeświadczenie sądu I instancji co do możliwości popełnienia przezeń zarzucanego czynu. Sąd odnotował jedynie obiektywny fakt, że oskarżony jest potężnym mężczyzną, że ma problemy z hamowaniem agresji, że jest uzależniony od alkoholu i narkotyków oraz że ma zaburzoną osobowość i skłonność do samookaleczania także przy użyciu żyłki. Nie można zatem zgodzić się ze skarżącym, że sąd I instancji wskazywane w apelacji okoliczności pominął bądź wyciągnął z nich nieuprawnione wnioski skoro nic takiego nie wynika ani z ustaleń faktycznych ani z treści uzasadnienia zaskarżonego wyroku.

Zupełnie niezrozumiały jest zarzut z ppkt 1. Sąd Apelacyjny nie znajduje związku pomiędzy nazwą stopnia niepełnosprawności świadka J. T. a możliwością oceny jego zdolności do zapamiętywania i odtwarzania postrzeżeń. Prawdą jest, że obecne nazewnictwo nie posługuje się pojęciem „grupy inwalidzkiej” lecz pojęciem „stopień niepełnosprawności”. Rzecz jednak w tym, że jak się prześledzi stosowne przepisy, także te dotyczące systemu emerytalno- rentowego, to nie ma wątpliwości, że obecne „stopnie niepełnosprawności” odpowiadają dawnym „grupom inwalidzkim”. Użycie przez sąd I instancji określenia, że świadek J. T. na skutek urazu jakiego doznał w 2012r. otrzymał grupę inwalidzką było powtórzeniem słów świadka i nie miało żadnego znaczenia dla oceny jego

zdolności percepcyjnych. O tym, że J. T. ma problemy z pamięcią i kłopoty z zapamiętywaniem i odtwarzaniem zapamiętanych zdarzeń nie świadczy to czy uznano jego niepełnosprawność i czy jest on zdolny do pracy lecz treść składanych przez niego na przestrzeni całego postępowania depozycji. Sąd I instancji dostrzegając fakt zasłaniania się przez pokrzywdzonego niepamięcią podjął próbę przesłuchania go w obecności psychologa. Skoro jednak okazało się to niemożliwe – J. T. opuścił miejsce zamieszkania i nie zdołano ustalić jego miejsca pobytu – to zasadnie sąd posiłkowo przesłuchał psychologa, który ocenił możliwości postrzegania i odtwarzania postrzeżeń przez J. T. przez pryzmat składanych przez niego zeznań. Przesłuchana na rozprawie psycholog nie miała wątpliwości, iż dostępny materiał jest wystarczający do zajęcia stanowiska a obecność świadka nie zmieniłaby końcowej oceny. Ważne jest również to, że stanowisko psychologa nie jest opinią wydaną w trybie art.192§2kpk. Psycholog nie uczestniczyła wszak w przesłuchaniu świadka, a jej wnioski sąd mógł wykorzystać jedynie posiłkowo, co też uczynił dając temu wyraz w uzasadnieniu (k 24). Zauważyć należy, co pomija skarżący, że ocena wartości dowodowej depozycji świadka pozostaje natomiast w gestii sądu ferującego wyrok i temu zadaniu sąd I instancji sprostał.

Nie zasługuje na uwzględnienie zarzut zawarty w punkcie 2.3 apelacji. Co do możliwości formułowania zarzutu obrazy art.5§2kpk sąd odwoławczy wypowiedział się we wcześniejszej części niniejszego uzasadnienia i poczynione uwagi nic nie straciły na aktualności. Jeszcze raz należy jedynie podkreślić, że ów zarzut mógłby być zasadny, gdyby sąd powziął wątpliwości i wbrew regule zawartej w cytowanym przepisie rozstrzygnął je na niekorzyść oskarżonego. Skoro jednak w niniejszej sprawie sąd nie miał żadnych, a tym bardziej „niedających się usunąć wątpliwości” to nie może być mowy o naruszeniu dyspozycji art.5§2kpk. Niewłaściwie sformułowany jest także zarzut obrazy art.4kpk, który jest przepisem zawierającym tzw. ogólną dyrektywę postępowania, która określa sposób w jaki powinny procedować organy prowadzące postępowanie. Przedmiotem uchybień zarzuconych w apelacji mogą być natomiast tylko konkretne normy nakazujące lub zakazujące dokonywania określonych czynności w określonej sytuacji procesowej. Tak więc zarzut obrazy art.4kpk nie może stanowić sam przez się podstawy apelacji [np. SA Lublin, II AKa 140/04, OSN Prok. I Pr. 2005, nr 4, poz.17].

Chybiony jest zarzut z punktu 2.4. Kwestii spełnienia przez sąd I instancji przy procedowaniu wymogów art.410kpk, a przy sporządzaniu uzasadnienia wymogów art.424kpk sąd odwoławczy poświęcił wstępną część niniejszego uzasadnienia i nie ma potrzeby ponownie powtarzać zawartych tam argumentów. Jeszcze raz należy jedynie podkreślić, że podstawę zaskarżonego wyroku, zdaniem Sądu Apelacyjnego, stanowił całokształt okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej zgodnie z wymogami art.410kpk, zaś uzasadnienie sąd I instancji sporządził nie naruszając dyspozycji art.424kpk. Skarżący formułując powyższy zarzut nie wskazał natomiast żadnych okoliczności, które mogłyby go skutecznie uzasadnić.

Nie są zasadne zarzuty z punktów 2.5. i 2.9. Podnieść należy bowiem, że nieobecność świadka J. T. w miejscu zamieszkania i nie możność ustalenia jego miejsca pobytu już po tym jak złożył zeznania przed sądem determinowała dalsze poczynania sądu I instancji. Kwestii prawidłowości dokonanej przez sąd I instancji oceny wartości dowodowej zeznań J. T. Sąd Apelacyjny poświęcił już znaczną część niniejszych wywodów i nie ma potrzeby do niej powracać. Podnieść jedynie należy, że sąd I instancji swoje stanowisko co do wniosku obrońcy oskarżonego uzasadnił i przekonująco wskazał dlaczego nie zasługuje on na uwzględnienie. Sąd Apelacyjny to stanowisko w pełni akceptuje. Zważyć przy tym należy, że lektura skargi apelacyjnej jednoznacznie prowadzi do wniosku, że jej autor kwestionuje zgodność zeznań J. T. z rzeczywistością, a to nie może być podstawą wniosku o przeprowadzenie czynności procesowej określonej w art.192§2kpk. Podstawą wniosku mogą być bowiem wyłącznie okoliczności uzasadniające podejrzenie istnienia wskazanego w tym przepisie stanu obniżającego zdolność relacjonowania faktów. Kwestią tą natomiast sąd I instancji zajął się w toku postępowania. Ustalenia sądu meriti pozostają pod ochroną art.7kpk.

Nie zasługuje na akceptację zarzut z punktu 2.6. apelacji. Jak wynika z akt sprawy sąd I instancji podjął próbę przesłuchania w charakterze świadka P. T.. Z poczynionych ustaleń wynika jednak, że P. T. nie przebywa w miejscu zamieszkania a aktualne miejsce jego pobytu nie jest znane. W tym stanie rzeczy słusznie uznał sąd I instancji, że na obecnym etapie postępowania dowodu nie da się przeprowadzić (k 916 i k 921). Inną rzeczą jest rozważenie czy dowód z zeznań P. T. w ogóle miałby znaczenie. Rzecz bowiem w tym że, jak już była o tym mowa, J. T. tylko raz, na rozprawie, podał, że był o niego kuzyn P. T. i miało to mieć miejsce wtedy, gdy był w mieszkaniu także oskarżony. Natomiast M.S.

o obecności P. T. czy kogokolwiek innego nie wspominał. W tym stanie rzeczy, uwzględniając nadto fakt, że J. T. w miarę upływu czasu coraz gorzej radzi sobie z odtwarzaniem zdarzeń można zasadnie uznać, że pomylił on dzień w którym odwiedził go kuzyn P. T.. Jeszcze raz należy bowiem podkreślić, że oskarżony, który miał być obecny podczas wizyty P. T. o niczym takim nie wspomina. Wielokrotnie przesłuchiwany kategorycznie twierdził, że po wyjściu jego brata A. S. i M. P. aż do momentu jego wyjścia nikt do mieszkania J. T. nie przychodził.

Zarzut z punktu 2.7. nie zasługuje na uwzględnienie. Słusznie sąd I instancji nie uwzględnił wniosku, o którym mowa w treści zarzutu. Stanowisko sądu I instancji dotyczące tej kwestii zawarte w pisemnym uzasadnieniu wyroku zasługuje na pełną akceptację. Słusznie sąd uznał, że opinia dotycząca śladów biologicznych wydana w oparciu o 23 pozycje materiałów dowodowych w powiązaniu z pozostałymi dowodami w szczególności zeznaniami J. T. i M. P. nie wskazują na obecność w mieszkaniu J. T. innych osób, które mogłyby mieć bezpośredni związek ze śmiercią S. M.. Jeszcze raz podkreślić należy, że J. T. mocno krwawił, przemieszczał się po mieszkaniu, dotykał różnych przedmiotów, próbował zamoczyć zakrwawioną garderobę, a skoro w 23 pozycjach nie ujawniono śladów sugerujących obecność niezidentyfikowanych osób i taka obecność nie wynika także z innych dowodów to brak było podstaw do uwzględnienia wniosku obrońcy, zaś nie przeprowadzenie tego dowodu, w ocenie Sądu Apelacyjnego, nie miało wpływu na treść wyroku.

Zupełnie chybiony jest zarzut z punktu 2.8. Pomijając fakt, iż nie wiadomo na czym miałyby polegać obraza art.170§4kpk stwierdzić należy, że istotnie sąd I instancji decyzję co do wniosku zgłoszonego w piśmie procesowym z dnia 12 listopada 2013r. podjął po upływie znacznego czasu tj. na rozprawie w dniu 3 kwietnia 2014r.. Rzecz jednak w tym, że wbrew twierdzeniom skarżącego żądanych informacji operatorzy telefonii komórkowej nie mogli udzielić nie tylko z tego powodu, że po 12 miesiącach niszczone są informacje dotyczące połączeń ale przede wszystkim z powodu braku możliwości technicznych udzielenia takich informacji o jakie wnosił skarżący. Wynika to wprost z treści pisma firmy (...), która wyraźnie wskazała że gromadzone dane nie dają możliwości technicznych aby udzielić stosownych informacji (k 911 akt). Przede wszystkim jednak zauważyć należy, że problematyczna wydaje się decyzja sądu I instancji o podjęciu próby uzyskania żądanych we wniosku informacji. Wbrew stanowisku skarżącego nawet gdyby możliwe było na podstawie współrzędnych geograficznych ustalenie danych abonentów logujących się w danym miejscu i w danym czasie to przecież nie oznacza, że na podstawie takiego logowania można by doszukiwać się związku owych abonentów z przedmiotowym zdarzeniem. Skarżący nie wykazał w jaki sposób fakt, że nieokreślona liczba osób mieszkających w pobliżu mieszkania J. T., czy nawet jego sąsiedzi bądź osoby przechodzące lub przejeżdżające obok budynku mieszczącego się w P. przy ul.(...) w dniu 20 grudnia 2012r. od godz.16⁰⁰ do dnia 21 grudnia 2012r. do godz.9⁰⁰ miałyby „skutecznie zanegować sprawstwo oskarżonego”. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, wniosek obrońcy w ogóle nie powinien być uwzględniony w sytuacji gdy wskazanie połączeń telefonicznych zarejestrowanych przez stację przekaźnikową BTS w określonych przez skarżącego warunkach nie miało znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy bowiem nie można byłoby na ich podstawie ani wykluczyć ani potwierdzić sprawstwa oskarżonego.

Reasumując tę część rozważań stwierdzić należy, że apelacja nie mogła być uznana za zasadną, skoro podniesione w niej zarzuty oraz przytoczone na ich poparcie argumenty stanowią jedynie próbę zaprezentowania własnej, odmiennej od dokonanej przez sąd I instancji, oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego. Argumentacja taka mogłaby zostać podzielona tylko wtedy, gdyby skarżący wykazał, że ocena sądu jest błędna, bądź została dokonana z naruszeniem odpowiednich reguł postępowania tzn. w sposób niepełny, nielogiczny, naruszający zasady wiedzy i doświadczenia życiowego, bądź też zasadę bezstronności. Stwierdzić należy, że apelacja nie zdołała jednak, zdaniem sądu odwoławczego, zrealizować wskazanych wyżej celów. Zaskarżony bowiem wyrok został oparty na rezultatach prawidłowo i wszechstronnie przeprowadzonego postępowania dowodowego, ze szczególnym poszanowaniem gwarancji oskarżonego i pełną możliwą do zrealizowania w konkretnych warunkach wnikliwością w dociekanii prawdy. Jeszcze raz należy podkreślić, że dokonując oceny dowodów sąd nie naruszył zasad określonych zarówno w art.4kpk, art.5§2kpk jak i w art.7kpk. Sąd Apelacyjny uznając, że przypisanie oskarżonemu przez sąd I instancji dokonania czynu wyczerpującego dyspozycję art.156§3kk było zgodne z zebraniem i prawidłowo ocenionym materiałem dowodowym nie znalazł podstaw do zmiany zaskarżonego wyroku w kierunku postulowanym w apelacji.

Orzeczona wobec oskarżonego kara za czyn popełniony na szkodę S. M. nie nosi cech rażącej surowości. Sąd I instancji wziął pod uwagę wszystkie okoliczności świadczące zarówno pozytywnie jak i negatywnie o oskarżonym i dał im wyraz w wysokości orzeczonej kary. Dlatego nie było podstaw do zmiany wyroku także w zakresie kary.

Nie zasługuje na uwzględnienie zarzut rażącej niewspółmierności kary orzeczonej wobec oskarżonego za czyn z punktu 2 wyroku popełniony na szkodę J. T.. Przede wszystkim stwierdzić należy, że sąd I instancji wziął pod uwagę wszystkie okoliczności łagodzące jak i obciążające oskarżonego, a swoje stanowisko co do jej wysokości szczegółowo przedstawił w pisemnych motywach wyroku. Podkreślić więc wypada, że kara orzeczona za ten czyn choć surowa nie przekracza stopnia winy oskarżonego. Za sądem I instancji powtórzyć więc należy, że oskarżony mając znaczną przewagę fizyczną nad pokrzywdzonym i wiedząc jak poważnego urazu głowy doznał on wcześniej zaatakował J. T. w zasadzie bez powodu, w jego domu, uderzając go właśnie w głowę nie tylko rękoma i swoją głową ale także odtwarzaczem DVD. Pozostałe okoliczności takie jak nadużywanie alkoholu i narkotyków, brak krytycyzmu wobec własnej osoby także świadczą negatywnie o oskarżonym. Przeciwwagą dla tych okoliczności nie może być dotychczasowa niekaralność oskarżonego, którą sąd I instancji dostrzegł i którą wziął pod uwagę ale która powinna być normą w cywilizowanym społeczeństwie a nie czymś co szczególnie wyróżnia sprawcę. Mając powyższe na uwadze oraz fakt, że kara łączna została orzeczona przy zastosowaniu wprawdzie zasady mieszanej zbliżonej jednak do absorpcji, zdaniem Sądu Apelacyjnego, nie było podstaw do zmiany zaskarżonego wyroku co do czynu z punktu 2 w zakresie kary. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, orzeczona wobec oskarżonego kara łączna wraz z zasądzonym na rzecz oskarżycielki posiłkowej zadośćuczynieniem spełnią swoje zadania w zakresie prewencji indywidualnej jak i społecznego oddziaływania.

Odnosnie do apelacji pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej – lektura środka odwoławczego zwłaszcza uzasadnienia prowadzi do jednoznacznego wniosku, że skarżący choć zarzuca obrazę przepisów postępowania to w rzeczywistości uważa, że sąd I instancji dopuścił się błędu w ustaleniach faktycznych co do zamiaru z jakim działał oskarżony powodując obrażenia u pokrzywdzonego, zwłaszcza to zadane nieustalonym narzędziem ostrym, którym spowodował ranę ciętą szyi o długości 7 cm i głębokości 1cm. Wbrew jednak twierdzeniom skarżącego sąd I instancji nie pominął wniosków wynikających z opinii biegłego B. R.. Przeciwnie, jak to wynika z treści uzasadnienia zaskarżonego wyroku (k 26 – 27), sąd meriti uznał opinię za jednoznaczną, wyczerpującą i przekonującą. Podkreślić więc za sądem I instancji należy, że w ocenie biegłego najbardziej prawdopodobnym narzędziem którym zadano ranę szyi pokrzywdzonemu była właśnie żyłtka, a podłużne rany na klatce piersiowej i brzuchu mogły zostać zadane częścią ostrą korkociągu. Rzecz jednak w tym, że przyczyną zgonu pokrzywdzonego był wstrząs krwotoczny spowodowany dużą utratą krwi z rany szyi, która miała długość 7cm i głębokość 1cm, a przebiegała poprzecznie w części środkowej po stronie lewej w odległości 7cm od gałęzi żuchwy, zaś zgon pokrzywdzonego nastąpił kilka godzin – około 2 od zadania rany. Nie ma także wątpliwości, czego przecieź nie kwestionuje skarżący, że pokrzywdzony żył w chwili gdy oskarżony opuszczał mieszkanie J. T.. Dla oceny zamiaru ważne jest także to, że oskarżony przed zadaniem rany ciętej dotkliwie pobił pokrzywdzonego powodując także jego upadek na podłogę oraz spowodował zadrapania w dolnej części klatki piersiowej i górnej części brzucha. Obrażenia, poza raną ciętą szyi, spowodowały naruszenie czynności jego ciała na okres dłuższy niż 7 dni. Z opinii biegłego wynika nadto, że rana szyi została zadana jednym pociągnięciem i nie musiała być użyta do jej zadania duża siła nie doszło bowiem do przecięcia dużych naczyń. Dla oceny zamiaru istotne jest także to, że choć rana przebiegała w okolicy tętnicy to jedna nie doszło do jej przecięcia i była to rana boczna. W tym stanie rzeczy twierdzenie skarżącego, że oskarżony „podciął gardło” pokrzywdzonemu nie znajduje wsparcia w treści cytowanej opinii. Niezależnie jednak od tego nawet gdyby uznać, że oskarżony, jak chce skarżący, „podciął gardło” pokrzywdzonemu to nie oznacza to jeszcze, że chciał śmierci pokrzywdzonego (zamiar bezpośredni) bądź przewidując możliwość jej spowodowania na to się godził (zamiar ewentualny). W doktrynie pojęcie zamiaru bezpośredniego rozciąga się także na wypadki, w których sprawca ma świadomość konieczności wystąpienia określonego skutku i mimo tej świadomości podejmuje działanie realizujące znamiona czynu zabronionego. Zamiar popełnienia czynu zabronionego polega na ukierunkowanym zachowaniu na osiągnięcie określonego celu i sterowaniu tym zachowaniem. Na zamiar składa się strona intelektualna oraz woluntatywna. Zamiar jest warunkowany wyobrażeniem celu (strona intelektualna) i dążeniem opartym na motywacji jego osiągnięcia (strona woluntatywna). W niniejszej sprawie najistotniejsze jest jednak to, że wniosek dotyczący zamiaru zabójstwa (choćby ewentualnego) nie może opierać się na samym fakcie użycia niebezpiecznego narzędzia, czy

sposobu działania polegającego zwłaszcza na godzeniu w ważne dla życia okolice ciała pokrzywdzonego, lecz powinien znaleźć potwierdzenie w całokształcie okoliczności czynu oraz cechach osobowości sprawcy. Rodzaj zamiaru z jakim działa sprawca, należy do ustaleń faktycznych odnoszących się do znamion czynu zabronionego. Umieszczenie ciosów nie może automatycznie przesądzać, że sprawca działał z zamiarem zabójstwa. Należy bowiem zawsze sięgać również do innych okoliczności czynu, ponieważ dopiero uwzględnienie wszystkich składników zdarzenia pozwala prawidłowo ustalić, jaki był rzeczywisty zamiar sprawcy. Zamiar zabójstwa zarówno bezpośredni, jak i ewentualny jest tym znamieniem, które odróżnia typ czynu zabronionego określony w art.148§1kk od typów czynów zabronionych określonych na przykład, jak w niniejszej sprawie, w art.156§ kk. Dlatego, szczególnie przy ustalaniu zamiaru wynikowego (ewentualnego), konieczna jest wyjątkowa ostrożność i rozwaga. Ustalenia dotyczące zamiaru ewentualnego zabójstwa, czego domaga się skarżący, nie mogą opierać się wyłącznie na fragmentarycznych faktach wiążących się ze stroną wykonawczą, lecz powinny być wnioskiem koniecznym, wynikającym, z analizy całokształtu przedmiotowych i podmiotowych okoliczności zajścia, a w szczególności ze stosunku sprawcy do pokrzywdzonego, jego właściwości osobistych i dotychczasowego trybu życia, pobudek oraz motywów działania, siły ciosu, głębokości, kierunku rany i rozmiarów użytego narzędzia oraz wszelkich innych przesłanek wskazujących na to, że sprawca chcąc spowodować uszkodzenie ciała, zgodą swą, stanowiącą realny proces psychiczny, obejmował tak wyjątkowo ciężki skutek, jakim jest śmierć ofiary. Zamiaru ewentualnego zabójstwa nie można się domyślać ani domniemywać, lecz musi on wynikać z konkretnych faktów ocenionych w powiązaniu z całokształtem okoliczności danej sprawy oraz z właściwościami osobistymi sprawcy i jego stosunkiem do pokrzywdzonego. [np. wyroki: SN z 28 czerwca 1977r. VI KRN 14/77, OSNKW 1978, nr 4-5, poz.43; SN z 3 września 2002r. VLLN 401/2001, Prok. I Pr. 2003, nr 1, poz.6 dodatek; SA w Poznaniu z 30 maja 1995r. II Akc 153/95, OSA 1998, z.9,poz.48; SA w Łodzi z 20 marca 2002r. II AKa 35/2002, Prok. I Pr. 2004, nr3, poz.18 dodatek oraz Komentarz do Kodeksu Karnego pod redakcją A.Zolla tom II wydanie II Zakamycze 2006r.242-245].

Przechodząc na grunt niniejszej sprawy stwierdzić należy, że sąd I instancji prawidłowo, dzieląc w tym zakresie stanowisko oskarżyciela publicznego wyrażone w akcie oskarżenia, uznał, że oskarżony dopuścił się czynu z art.156§3kk. Żadne z okoliczności wymienionych powyżej nie świadczą bowiem o tym, że zamiarem M.S. było coś więcej niż spowodowanie obrażeń ciała u pokrzywdzonego. Oskarżony w dniu zdarzenia udał się z wizytą do J. T., gdzie po pewnym czasie przyszedł także pokrzywdzony. Oskarżony z pokrzywdzonym znali się wcześniej i nie pozostawali ze sobą w żadnym konflikcie. W mieszkaniu J. T. wspólnie spożywali alkohol najpierw przyniesiony przez oskarżonego, następnie zakupiony przez pokrzywdzonego na prośbę J. T. za jego i oskarżonego pieniądze. Ponownie po alkohol poszedł oskarżony, który kupił także boczek z myślą o wspólnej konsumpcji. Podczas pobytu J. T. w łazience oskarżony zaatakował pokrzywdzonego – bił go pięściami po głowie i klatce piersiowej. Pokrzywdzony w wyniku zadanych uderzeń upadł na podłogę. W czasie bicia pokrzywdzonego oskarżony najprawdopodobniej żyłką (słusznie jednak sąd uznał, że nieustalonym narzędziem) spowodował u S. M. ranę ciętą szyi, która doprowadziła do wstrząsu krwotocznego skutkującego zgonem. Jak wynika z opinii biegłego owa rana nie została zadana ze zbyt dużą siłą i nie była zbyt głęboka skoro nie doszło do przecięcia dużych naczyń, przy czym rana mogła zostać zadana gdy pokrzywdzony stał, leżał bądź siedział. Dla oceny zamiaru oskarżonego istotne jest także to, że pokrzywdzony żył w momencie, gdy M.S. opuszczał mieszkanie oraz to, że po uderzeniu J. T. nie było nikogo kto mógłby przeciwstawić się zachowaniu oskarżonego wobec S. M.. Mówiąc inaczej, oskarżony miał możliwość w dalszym ciągu atakować pokrzywdzonego i powodować u niego obrażenia, które z punktu widzenia M.S. mogły być znacznie groźniejsze dla życia. Ważne jest także to, że zachowanie oskarżonego wobec pokrzywdzonego wpisuje się, zdaniem Sądu Apelacyjnego, w osobowość M.S.. Oskarżony jest uzależniony od alkoholu i środków psychotycznych, nie jest krytyczny wobec trybu życia jakie wiecie i własnego postępowania, jego niski próg frustracji sprzyja reagowaniu w sposób agresywny lub autoagresywny – w dniu zdarzenia przed wizytą u J. T. miał konflikt z matką, a po opuszczeniu mieszkania nie tylko zaatakował B. G., ale także dokonał samookaleczenia przy pomocy żyłki. Oskarżony nadto, według biegłego psychologa, ma nieefektywne mechanizmy radzenia sobie ze stresem. Te właściwości oskarżonego w połączeniu z ilością spożytego alkoholu oraz prawdopodobnym powodem agresji wobec pokrzywdzonego (spór na tle ilości pieniędzy przeznaczonych przez każdego z nich na alkohol) uzasadnia uznanie, że oskarżony chciał spowodować obrażenia u pokrzywdzonego ale nie miał zamiaru pozbawić go życia, ani na taki skutek nie godził się. O zamiarze z jakim działał oskarżony w stosunku do S. M. może świadczyć także, zdaniem Sądu Apelacyjnego, jego zachowanie

wobec J. T.. Wszak oskarżony darzył J. T. sympatią, odwiedził go powodowany zainteresowaniem jego zdrowiem po wypadku, a mimo to, gdy J. T. zwrócił mu uwagę żeby nie bił S. M. M.S. wziął stojący obok telewizora odtwarzacz DVD i uderzył nim w głowę pokrzywdzonego, a następnie złapał go za ręce i mocno ściskając zadał uderzenie z głowy w jego nos. Oznacza to, że oskarżony nie panuje nad agresją, ale nie oznacza, że godził się na śmierć któregokolwiek z pokrzywdzonych, w tym w szczególności S. M.. Jeszcze raz należy także powtórzyć, że gdy oskarżony wychodził pokrzywdzony żył, a przyczyna jego śmierci związana była z czasem w jakim pozostawał bez pomocy medycznej oraz że nie było żadnych przeszkód to tego, aby oskarżony bądź jeszcze bardziej dotkliwi pobił pokrzywdzonego bądź też zadał mu śmiertelne obrażenia przedmiotami, które posiadał sam bądź które z łatwością mógł znaleźć w mieszkaniu J. T., tym bardziej, że po pobiciu J. T. nie było nikogo kto mógłby powstrzymać oskarżonego przed dalszą agresją.

Na marginesie należy jedynie zauważyć, że oskarżyciel publiczny także nie dopatrzył się w zachowaniu oskarżonego zamiaru innego niż spowodowanie obrażeń ciała skutkujących zgonem pokrzywdzonego tj. czynu wyczerpującego dyspozycję art.156§3kk.

Reasumując – argumenty przytoczone na uzasadnienie zarzutów apelacji okazały się chybione, a w konsekwencji chybione są zarzuty. Apelacja ma, w ocenie Sądu Apelacyjnego, charakter polemiki z prawidłowymi, dokonanyymi zgodnie z obowiązującymi przepisami postępowania, ustaleniami sądu meriti. Sąd Apelacyjny uznając, że przypisanie oskarżonemu przez sąd I instancji dokonania czynu wyczerpującego dyspozycje art.156§3kk było zgodne zebrany i prawidłowo ocenionym materiałem dowodowym nie znalazł podstaw do pójścia kierunkiem skargi apelacyjnej.

Sąd Apelacyjny, na podstawie stosownych przepisów, zwolnił oskarżonego i oskarżycielkę posiłkową od kosztów sądowych związanych z postępowaniem odwoławczym uznając, iż ich uiszczenie byłoby dla nich zbyt uciążliwe.